№ 47. Łódź, Wtorek 17 lutego 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50. Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 13.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 693.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 1.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Polonja amerykańska i rząd Stanów Zjedn. wobec Polski.

(Wywiad delegata „Głosu Polskiego" z panem J. F. Smulskim).

Wczoraj przybył do Łodzi prezes prezes „North Western Bank" w Chicago, pan J. F. Smulski, z sekretarzem swym, panem James White. Celem wizyty pana Smulskiego w Łodzi było zapoznanie się z tym ośrodkiem życia przemysłowego Polski i naoczne przekonanie się w jak krótkim czasie zdołał przemysł nasz powstać z gruzów i ruin do nowego życia.

Pan Smulski zwiedził z sekretarzem swym kilka łódzkich fabryk włókienniczych, w których podziwiał sprawność i wzorową organizację pracy.

Pragnąc poinformować się u tak kompetentnego i wiarogodnego źródła, jakiem jest pan prezes Smulski, o pieniądzach i stopniu życzliwości zarówno Polonji amerykańskiej, jako też rządu i instytucji gospodarczych Stanów Zjednoczonych względem Polski, zwróciliśmy się do szanownego gościa z prośbą o udzielenie nam w tych sprawach nieco wiadomości. Delegat redakcji naszej uzyskał wywiad u p. Smulskiego, który też uprzejmie udzielił mu informacji.

Delegat nasz zapytał pana Smulskiego:

— Jaki był główny cel przyjazdu pana prezesa do Polski?

— Przedewszystkiem zbadanie stosunków tutejszych i metodol zorganizowania akcji ratunkowej dla Polski. Jak panu wiadomo, pomoc amerykańska pochodziła zarówno od rządu, jak i od Polonji amerykańskiej. Pomoc rządu Stanów Zjednoczonych polegała na tem, że dostarczał on Polsce żywności na kredyt 6-letni. Polska musiała wyłożyć gotówkę jedynie na opłacenie transportu. Przed kilku dniami uchwalił kongres amerykański nowy kredyt żywnościowy w wysokości 50 miljonów dolarów, z którego 50 miljonów przypadnie na Polskę. Dostawy żywności, które zostaną uskutecznione na podstawie kredytu tego, wpłyną znakomicie na polepszenie sytuacji aprowizacyjnej Polski. Niema więc powodów do pesymizmu; należy natomiast jaknajprędzej zorganizować życie wytwórcze kraju, tymbardziej, iż mając żelazo, węgiel i posiadając rozwinięty przemysł włókienniczy, może Polska odegrać bardzo wielką rolę na rynku gospodarczym świata.

— A pomoc ze strony Polonji amerykańskiej? Czy możemy liczyć na nią w dalszym ciągu?

— Początkowa ofiarność polaków amerykańskich, niestety, nieco osłabła, a to z tego powodu, iż Polonja amerykańska sądzi, że z chwilą, gdy Polska ma własny rząd, to troszczyć się on będzie najlepiej o zaspokojenie potrzeb kraju. Nad polacy amerykańscy nie mogą oczywiście zdać sobie z poza oceanu sprawy z sytuacji gospodarczej Polski i z trudności, z jakiemi rząd polski walczyć musi. Po powrocie do Ameryki pracować będę usilnie nad uświadomieniem amerykańskich rodaków naszych co do obecnego położenia Polski i pomocy, jakiej bezwzględnie potrzebuje.

W każdym jednak razie ofiarność amerykańskiej Polonji w drobnej części

zaledwie rozwiązuje sprawę. Konieczną tu jest akcja na szeroką skalę, akcja rządu polskiego, wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych, który musi udzielić potrzebnych kredytów.

— Czy zorjentowanie się co do możliwości akcji ratunkowej dla Polski było jedynym celem podróży pana prezesa?

— Chodziło mi również o losy polskich żołnierzy-obywateli amerykańskich, którzy początkowo walczyli we Francji, a obecnie służą w Polsce. Podobno są oni już zdemobilizowani i nie mają możności powrotu do Ameryki. Zadaniem mojem będzie ułatwienie im tego powrotu.

Prócz tego wyświetlenie i sprostowanie jednej jeszcze kwestji leży mi bardzo na sercu. Od dłuższego czasu słychać było w prasie polskiej utyskiwania na to, że banki amerykańskie uskuteczniają jakoby przekazy pieniężne z Ameryki na warunkach nader niekorzystnych, wypłacając za dolary cenę, nie wspólnego z kursem dnia nie mającą. Po jaknajdokładniejszem zbadaniu sprawy, zarówno w Ameryce, jak i w Polsce przekonałem się, że banki amerykańskie uskuteczniały natychmiast wszelkie przekazy po kursie dnia. Przekazy te były jednak załatwiane przez banki polskie po upływie nieraz szeregu miesięcy i wskutek stałej tendencji zwyżkowej dolara amerykańskiego adresaci polscy ponosili z tego powodu bardzo poważne straty.

— A jak zapatruje się pan prezes na możność zdobycia rynków amerykańskich dla przemysłu polskiego?

— Wspomniałem już panu, że przemysł polski posiada wszelkie dane, by z powodzeniem konkurować na rynkach zachodu. W Ameryce przemysł polski zbyt mało jeszcze, niestety, znany. Dołożę wszelkich starań po powrocie, by zapoznać Amerykę z przemysłem polskim i zainteresować dla niego kapitały amerykańskie i odbiorców amerykańskich.

W.

Skutki neutralizacji Bałtyku.

—

Dzienniki doniosły, że na konferencji państw bałtyckich w Helsingforsie przyjętą została przez przedstawicieli tych państw decyzja neutralizacji Bałtyku.

Dzienniki poza wzmianką o tym fakcie, milczą w tej sprawie. Małe uświadomienie pod względem morskim tak społeczeństwa, jak i jego przedstawicieli usprawiedliwia zupełnie to milczenie. Byliśmy zawsze narodem lądowym, nigdy prawie z morzem nie chcieliśmy mieć nic wspólnego.

Po rozbiorach w ustawicznej walce o niepodległość, czy jakąkolwiek egzystencję polityczną i narodową, zapomnieliśmy zupełnie o morzu. Z kąpieli morskich znało morze kilka tysięcy szczęśliwców, ogół zaś tylko z książek dla dzieci i młodzieży, ujmujących dla nas morze w dziedzinę bajek i fantazji.

W tych dniach objęła Polska wyśniony brzeg morski. Nieoddanie nam na własność Gdańska jest dla nas krzywdą i klęską narodową.

Obecnie zawisło nad nami drugie niebezpieczeństwo w postaci decyzji w Helsingforsie o neutralizacji Bałtyku.

Otworzyć oczy muszą sobie czynniki miarodajne i społeczeństwo na wynikające dla nas z dojścia do skutku uchwały w Helsingforsie niebezpieczeństwo.

Neutralizacja morza jest zniesieniem wszelkich urządzeń, niezbędnych do obrony brzegów i nieutrzymywanie przez żadne państwo, mające przystęp do tego morza, flot wojennych.

Bałtyk łączy się z morzem Niemieckiem przez cieśniny: Wielki i Mały Bełt, Zund oraz Skagerrak i Kattegat. Państwa przylegające do tych cieśnin, a więc Szwecja, Danja i Niemcy musiałyby się zobowiązać trzymać straż nad temi cieśninami i nie wpuszczać do Bałtyku nikogo, o ileby tego żądało choć jedno z państw bałtyckich.

Niemcom wolno utrzymywać według Traktatu Wersalskiego flotę wojenną, złożoną z 6 pancerników, 6 krążowników, 12 kontrotorpedowców i 12 torpedowców, oraz potrzebnych statków pomocniczych dla tej bądź co bądź pokaźnej floty.

Wobec neutralizacji Bałtyku nie wolnoby było Niemcom trzymać ich floty na Bałtyku, lecz w morzu Północnem.

W razie jednak wojny mogliby Niemcy przez kanał Kiloński przerzucić tę flotę na Bałtyk i być tam panami sytuacji. W razie więc dojścia do skutku neutralizacji morza Bałtyckiego, powinno być zakazane utrzymywanie floty wojennej przez Niemcy. Ale i ten warunek trudny do spełnienia wobec wejścia już w życie traktatu wersalskiego, nie byłby wystarczający. Niemcy posiadają silnie rozwiniętą żeglugę handlową oraz przemysł budowy okrętów, mogą wrazie wojny uzbroić część swych statków handlowych i opanować niemi wobec bezbronności Polski i innych państw Bałtyckich Bałtyk i urządzić kompletną całkowitą blokadę tych państw, oraz łatwymi środkami zamknąć dostęp do tego morza od zachodu dla jakiejkolwiek floty.

Wrazie neutralizacji Bałtyku, będą Niemcy jego panami, a my w całkowitej zależności od nich, zdani na łaskę i niełaskę. Pożądane osiągnięcie przystępu do morza, byłoby dla nas iluzoryczne, dla naszej przyszłości — katastrofalne.

Neutralizacja byłaby w teorji możliwą, gdyby jakieś wielkie mocarstwo utrzymywało stale flotę na Bałtyku i to znaczniejszą od floty niemieckiej; musiałaby ona posiadać odpowiednio urządzony port i dać gwarancje skutecznej obrony neutralności bez względu na przemijające kombinacje polityczne.

Utrzymanie tej floty musiałoby się naturalnie odbywać na koszt państw Bałtyckich i Polski, a koszt ten byłby ogromny, wieczny haracz, któryby przewyższył znacznie wydatki na własną flotę państw Bałtyckich i Polski, z której budowy w rodzinnych portach korzysta własny przemysł i robotnik. Floty państw Bałtyckich i Polska w ścisłym sojuszu stanowiłyby pokaźną sumę, gdyby nawet floty poszczególnych państw nie były znaczne, siłę pozatem, znajdującą się zawsze w ręku tych państw i nie mogącą być użytą w kierunku przeciwnym ich interesom.

Projektowana neutralizacja Bałtyku jest dla Polski nałożeniem hamulca na jej rozwój ekonomiczny i egzystencję.

Naród, znający swe cele, naród nowoczesny nie może pozwolić na naruszenie jego suwerenności na morzu, tak wielkim trudem odzyskanem.

Piekielne moce, widząc naszą przyszłość i uniezależnienie gospodarcze przez oddanie nam przystępu do morza, starają się pozbawić go nas w tej lub innej formie; — ograniczono nam korzystanie z Gdańska, teraz chce się nas przyprawić o pozbawienie nas możności bronienia przystępu do morza w czasie wojny i naszego handlu ze światem przez neutralizację Bałtyku.

Odzyskana niepodległość nakłada na nas obowiązek wszechstronnego rozumienia naszych interesów i czuwania na każdym kroku.

Spodziewamy się, że władze nasze poczynią odpowiednie przygotowanie do jaknajskuteczniejszego bronienia naszych spraw morskich na konferencji państw Bałtyckich, mającej się niedługo, jako dalszy ciąg konferencji Helsingforskiej, odbyć w Rydze.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 16 lutego.

Front litewsko-białoruski:

W ciągu dnia wczorajszego w utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku Poleskim wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy.

Front wołyński:

Spokój.

Front podolski.

Działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
Kuliński, pułkownik.

„Polonia fara da fe".

Naczelnik państwa o sytuacji.

Korespondent warszawski „Echo de Paris", p. Bonnefon, rozmawiał z Naczelnikiem państwa. Jak pisze, jest oczarowany osobą głowy państwa polskiego. Przedewszystkiem pytał p. Bannefon o sprawę stosunku do Rosji sowieckiej. Naczelnik państwa odpowiedział, że sytuacja Polski pod tym względem jest o tyle ciężka, że **państwa ententy nie decydują się na nic.** Francja i Anglija — mówił — mogą zwlekać, kombinować tak albo nie; Polska, w bezpośredniem sąsiedztwie z Rosją, musi powziąć decyzję za pokojem, albo za wojną. Czekać nie może.

Naczelnik państwa podkreślił, że **pod względem militarnym Polsce nic nie grozi,** armja sowiecka nie jest niebezpieczną dla armji polskiej.

Pan Bonnefon zapytał Naczelnika o stosunek do sprawy kresów. Nacz. państwa odpowiedział: „Punktem honoru mojego, jako żołnierza i męża stanu jest: **dać ludom, sąsiadującym z Polską, całkowitą wolność".**

Pan Bonnefon dodaje od siebie: „Kategoryczne oświadczenie gen. Piłsudskiego kładzie kres wszelkim nieporozumieniom. Naczelnik państwa polskiego nie dąży do **żadnej aneksji** pod żadną postacią. Jako ogólny wniosek z rozmowy z Naczelnikiem p. Bonnefon stawia znane włoskie powiedzenie: **„Polonia fara da fe".**

Czeska brutalność.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 16 lutego. Według otrzymanych w Warszawie informacji w niedzielę miały miejsce w Ostrawie polskiej na wiecu zajścia. Na wiec ten komisja plebiscytowa miała przysłać asystę wojskową francuska. Obietnicy nie dotrzymano, na wiec wdarli się legioniści czescy, pobili wielu wiecowników, a przytem ciężko poranili posła Regera, którego życiu grozi nawet niebezpieczeństwo.

O granicę polsko-niemiecką.

Poznań, 16 lutego. (PAT) „Dziennik poznański" donosi: Międzynarodowa komisja graniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej rozpocznie swe czynności na odcinkach. Sekcja północna czynna na odcinku od Piły do Bałtyku oraz na pograniczu od strony ziem plebiscytowych (Prusy królewskie i książęce) częściowo już wyjechała w okolice powyższe. Sekcja południowa, obejmująca pogranicze Wielkopolski i Śląska (Sycowskie i Namysłowskie) uda się w przyszłym tygodniu do Ostrowa, aby rozpocząć pracę na odcinku południowo-wschodnim.

Hołd Gdańska dla Naczelnika Państwa.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 16 lutego. Naczelnik Państwa otrzymał od naczelnej rady ludowej w Gdańsku następującą depeszę: „Z powodu przybycia do Gdańska pana Biesiadeckiego, który będzie bronić praw polaków w wolnem mieście Gdańsku, naczelna rada ludowa Gdańska składa Naczelnikowi Państwa hołd".

Anglicy w Gdańsku.

Gdańsk, 15 lutego. (P. A. T.). Największy z tuteiszych hoteli „Danziger Hof" został zakupiony przez bank angielski za 4 i pół miljona marek.

Sprawa umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.) Prezydent ministrów zakomunikował marszałkowi Sejmu odpowiedź p. ministra rolnictwa tudzież p. ministra pracy na interpelację p. Malinowskiego i tow. w sprawie natychmiastowego przystąpienia do rokowań między związkiem zawodowym robotników rolnych a związkiem ziemian odnośnie do zawarcia zbiorowej umowy na rok 1920. W odpowiedzi tej komunikuję:

1) Pertraktacje pomiędzy związkiem zawodowym robotników rolnych a związkiem ziemian w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na rok 1920 zostały przerwane dnia 8 stycznia r. b. z powodu niemożności porozumienia się stron co do określenia czasu pracy. Związek ziemian zmienił swoje pierwotne stanowisko określenia pracy według słońca i zgodził się ustalić tabelę godzin pracy.

2) W czasie od 8 do 13 stycznia przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej odbył 9 konferencji z poszczególnymi związkami. Wynikiem tej akcji pojednawczej było nawiązanie dnia 13 stycznia rokowań na podstawie przyjęcia przez przedstawicieli związków zawodowych tabelki czasu pracy ustalającej przeciętnie 9 godzin 20 minut dziennie. Tabelka ta zaprojektowana przez rząd została przyjęta przez związek ziemian. — Wznowione rokowania odbywały się w dalszym ciągu bez przerwy i doprowadziły do przyjęcia prawie wszystkich punktów umowy zbiorowej.

3) Sprawa wydalenia robotników rolnych jest obecnie rozpatrywana i można przewidywać, że w najbliższym czasie umowa będzie zawarta.

Ministerstwo rolnictwa komunikuje: Rokowania między związkiem ziemian a związkiem zawodowym robotników rolnych, rozpoczęte dnia 29 grudnia 1919 r. rozbiły się dnia 8 stycznia 1920 r. podczas dyskusji o czasie pracy. — Związek ziemian, pragnący początkowo utrzymać dawne ramy dziennej pracy do zachodu słońca w ciągu dyskusji zgodził się na przyjęcie czasu pracy proponowanego przez przedstawicieli rządu, a określającego przeciętny dzień roboczy w rolnictwie na 9 godzin 20 minut, zaś dla fornali na 8 godzin 50 minut. Przedstawiciele rządu uważali, że dalsza redukcja czasu jest niedopuszczalną przez wzgląd na gospodarcze położenie kraju. W Niemczech przeciętny dzień roboczy trwa w rolnictwie 9 godzin 45 minut. Wobec niezgodzenia się Związku zawodowego robotników rolnych na przyjęcie proponowanej normy dziennej pracy rokowania zostały przerwane.

Po 10-dniowej przerwie związek zawodowy robotników rolnych zmienił stanowisko i oświadczył, że wyraża swoją zgodę na unormowanie czasu pracy w sposób wskazany przez przedstawicieli rządu a przyjęty przez Związek ziemian. Od tego czasu rokowania trwają bez przerwy. Zasadnicza umowa dla ordynarjuszy została już ustalona. Obecnie toczy się dyskusja nad sprawą wydalonych robotników. Istnieje uzasadniona nadzieja, że rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Uznanie gwarancji dla mniejszości narodowych w Polsce.

Ljon, 15 lutego. (PAT). Radjo krak. Dzienniki podają następujące sprawozdanie z posiedzenia Ligi Narodów. W sprawie zagłębia Saary wszyscy członkowie Rady Ligi uznali potrzebę porozumienia się z przedstawicielami Francji. Rzeczoznawcą dla spraw Gdańska mianowano ostatecznie Towera. Szwajcarję przyjęto do Ligi narodów przyczem nie straci ona dotychczas uznawanej gwarancji neutralności.

Rada Ligi narodów uznała również gwarancje przyznane mniejszościom narodowościowym w Polsce przez układ podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 *pomiędzy Stanami Zjednoczonemi*, Wielką Brytanją, Francją, Włochami i Japonją z jednej, a Polską z drugiej strony.

Wreszcie wyznaczeni zostali rzeczoznawcy prawni, którzy zaproszeni zostaną do wzięcia udziału w komisji mającej przygotować stały trybunał międzynarodowy.

Następna sesja Ligi narodów, której termin określony zostanie później odbędzie się w Rzymie.

Stany Zjednoczone wobec kwestji Adrjatyku.

Paryż, 16 lutego. (PAT). Havas.

„Liberte" potwierdza, że amerykański ambasador Wallace zawiadomił konferencję londyńską, iż prezydent Wilson sprzeciwił się traktatowi londyńskiemu w sprawie Adrjatyku. W razie, gdyby traktat ten był wprowadzony w życie, prezydent Wilson wycofa się z grona sprzymierzeńców.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT). W. B. K. donosi z Paryża: „Journal" pisze: W kołach politycznych wywołało wielkie wrażenie, że Wilson wmieszał się w sprawę załatwienia zagadnienia Adrjatyku. Doniósł on Millerandowi i rządowi francuskiemu, że nie zgadza się na ultimatum wystosowane pod adresem Jugosławji i że oba sposoby załatwienia sprawy Adrjatyku zarówno na podstawie traktatu londyńskiego jak i konwencji z dnia 20 stycznia sprzeciwiają się postanowieniom konferencji pokojowej powziętym w porozumieniu z Wilsonem. Jeżeli państwa koalicyjne nie uwzględnią tego zastrzeżenia Wilsona, natenczas Ameryka uzyska swobodę postępowania w sprawie traktatu pokojowego. Dziennik zauważył, że zastrzeżenie Wilsona dotyczy nietylko Rjeki, ale także i załatwienia kwestji Azji Mniejszej.

Powód dymisji Lansinga.

Wiedeń, 15 lutego. (P. A. T.). „Telegraphencompagnie" donosi z Waszyngtonu: Jako powód dymisji Lansinga podają, że Wilson uczynił mu zarzut, iż uzurpuje sobie prawa prezydenta, zwołując samowolnie Radę Gabinetu. Na zarzut ten Lansing odpowiedział zgłoszeniem swojej dymisji.

Następca Lansinga.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT). BK donosi z Waszyngtonu: Następcą sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Lansinga, został mianowany Frank Polk, który był ostatnim delegatem na konferencję pokojową. Polk nominacji tej nie przyjął ze względu na zły stan zdrowia.

Związek angielsko-francuski.

Londyn, 15 lutego. (P. A. T.). Havas. W wywiadzie z przedstawicielem „Daily News" Millerand oświadczył, że ścisły związek między Francją a Anglją jest niezbędny, by zapewnić tym państwom pomyślność i rozwój.

Losy Turcji.

Paryż, 15 lutego. (PAT). Havas. „Epoca" wyrażając zadowolenie z pozostawienia sułtana w Konstantynopolu stwierdza, że narodowcy będący spadkobiercami partji jedności i postępu są obecnie przy władzy i proponuje dokonanie próby lojalnej z nimi współpracy po otrzymaniu jednak odpowiednich gwarancji.

Konferencja krajów austrjackich.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT) W. B. K. donosi z Salzburga. Przy udziale przedstawicieli wszystkich krajów austrjackich oraz miasta Wiednia rozpoczęła się w Salzburgu konferencja krajów austryjackich. Poseł Roestel złożył imieniem delegatów socjal-demokratych oświadczenie, że uchwalenie konstytucji dla republiki austryjackiej nie może przeszkodzić osiągnięciu celu, do którego powinno się stale dążyć mianowicie przyłączenia się do Niemiec.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT) W. B. K. donosi z Salzburga. Z okazji konferencji krajów austryjackich odbyły się manifestacje socjalnych demokratów i narodowców niemieckich: Na zebraniu socjaldemokratów mówcy oświadczyli, że robotnicy nie zgodzą się na to, aby konferencja krajów decydowała o konstytucji austryjackiej, gdyż jest to rzecz zgromadzenia narodowego. Proletarjat austryjacki ewentualnie z bronią w ręku postara się o przeszkodzenie tym planom. Zarówno socjal-demokraci jak i narodowcy niemieccy domagają się przyłączenia Austrji do Niemiec.

Międzynarodowy kongres komunistyczny.

Wiedeń, 16 lutego (PAT). „Telegraphencompanie" donosi z Hagi. „Handelsbladet" pisze: Dnia 3 lutego odbyło się w Amsterdamie zgromadzenie, celem przygotowania międzynarodowego kongresu udziałem delegatów komunistycznych Niemiec, Szwajcarji, Indji holenderskich, Rosji, Belgji i Ameryki. Na zgromadzeniu tem uchwalono zamianować komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki.

Rząd rosyjski zaofiarował komitetowi wykonawczemu brylanty, perły i inne przedmioty wartościowe, których wartość obliczają na 20 miljonów rubli w złocie.

Komitet wykonawczy otrzymał między innemi polecenie popierania każdego strajku i każdego ruchu, mającego charakter rewolucyjny.

Stwierdzono na tem zebraniu, że międzynarodowy komitet oczekuje na wiosnę ofenzywy i że armja czerwona będzie usiłowała wyzwolić proletarjat niemiecki. Jeżeli w Niemczech, albo w innym kraju wybuchnie rewolucja, proletarjat musi być przedewszystkiem przygotowany na tę walkę. Jeżeliby państwa imperjalistyczne chciały interwenjować, wówczas biuro amsterdamskie ma polecenie podjąć kroki celem uchronienia proletarjatu przed tego rodzaju niespodzianką.

Walki bolszewików nad morzem Czarnem.

Moskwa, 16 lutego. (PAT). Komunikat bolszewicki donosi, że na wschód od Limanu Dniestru toczą się zacięte walki. W porcie odeskim bolszewicy wzięli znajdujący się jeszcze w budowie krążownik „Admirał Nasimow", 12 łodzi podwodnych i szereg urządzeń portowych.

Panika w Rumunji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 16 lutego. Według wiadomości otrzymanych z Bukaresztu w stolicy Rumunji panuje panika z powodu zbliżania się bolszewików. W Rumunji panuje przekonanie, że bez wydatnej pomocy ententy nie może ona stawić czoła ofenzywie sowieckiej.

Skazanie generałów greckich na śmierć.

Wiedeń. 16 lutego. (PAT). Rad. pos. Do Waszyngtonu donoszą z Aten, że sąd wojenny skazał byłego szefa sztabu generalnego za panowania króla Konstantyna Pozara na śmierć, zaś generała Dusmanisa na dożywotnie więzienie za to, że w swoim czasie usiłowali odłączyć Grecję od przymierza grecko serbskiego.

Zgromadzenie narodowe węgierskie.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi z Budapesztu: Jutro zbiera się Zgromadzenie narodowe. W przyszłym tygodniu załatwi Zgromadzenie narodowe przedewszystkiem wybór naczelnika państwa. Hrabia Apponyi odmówił przyjęcia ewentualnego wyboru, wobec tego stronnictwa zgodziły się na wybór Horthyego. Projekt ustawy o zakresie działania naczelnika państwa określa, że naczelnik państwa może tylko za zgodą Zgromadzenia narodowego wypowiadać wojnę i tylko za porozumieniem z rządem zawierać umowy międzynarodowe. Naczelnik państwa będzie nosił tytuł Wysokości.

Powrót zakładników niemieckich przez Estonję.

Königswusterhausen, 16-go lutego. (PAT). Radjo pozn. Rząd sowieckiej Rosji zawiadomił niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, że Estonja zgodziła się na przejazd zakładników niemieckich przez Estonję w drodze powrotnej do Niemiec.

Protest duchowieństwa czeskiego.

Praga, 15 lutego (PAT). Związek księży czeskich reformatorów z Moraw i Śląska zaprotestował na zebraniu wczorajszem przeciw ekskomunice księży, którzy zawarli związki małżeńskie, a którzy dalej pełnią swe obowiązki i uważają się za członków kościoła katolickiego.

Uchwały wszechdzielnicowego kongresu P. S. L.

Pod przewodnictwem p. Osieckiego odbył się w sali Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie, dnia 15 b. m. wszechdzielnicowy kongres delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po zagajeniu obrad przez wicemarszałka Sejmu p. Bojkę, którego kongres obwołał prezesem honorowym, p. p. Rataj i Witos przedstawili referat o położeniu politycznem, p. Dąbski o polityce zagranicznej głównie w sprawie pokoju i wojny, p. Kowalczuk referat o reformie rolnej, serwitutach i odbudowie kraju, minister Bardel przedstawił akcję, dotyczącą odbudowy rolnictwa i zagospodarowania odłogów. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, po której uchwalono następujące rezolucje;

1) W chwili ostatecznego zjednoczenia się wszystkich ziem polskich włościanie zebrani na wszechdzielnicowym kongresie ludowców dnia 15 lutego 1920 proklamują uroczyście zjednoczenie sił wszystkich politycznych organizacji ludowych dzielnicowych, dotychczas w różnych dzielnicach w jedno wielkie Polskie Stronnictwo Ludowe. W tej historycznej chwili, w której cały politycznie uświadomiony lud polski stanął pod jednym sztandarem, jako potężna wszechdzielnicowa organizacja polityczna, świadoma swoich praw i zdolna do zbudowania Polski ludowej, kongres uchwala wznieść w stolicy państwa w Warszawie spiżowy pomnik temu, który pierwszy odkrył drzemiące w ludzie siły i sam chłopską przyodziawszy sukmanę polski lud zapoczątkował, nieśmiertelnemu Tadeuszowi Kościuszce.

2) Naczelnikowi Rzeczypospolitej polskiej Józefowi Piłsudskiemu, który w czasach dla Polski najtrudniejszych mocną wytrawną ręką poprowadził nawę państwa ten sposób, iż państwo nasze, pierwsze z pomiędzy nowo po wojnie powstałych, zorganizowało się wewnątrz, broniło od wrogów i weszło już na tory rozwoju w kierunku ludowym, kongres wszechdzielnicowy włościaństwa polskiego, zebrany dnia 15 lutego 1920 roku w Warszawie, wyraża hołd, cześć i wdzięczność.

3) Wszystkie wypadki, wskazują na to, iż nasi konserwatyści i wsteczni czynią ogromne przygotowania, aby opanować przyszły Sejm i wziąć w swoje ręce rządy w Polsce. Dla odparcia tych zgubnych zakusów potrzebna jest największa siła ludu i jednolity program pracy i walki całego ludu. Wobec tego kongres ludowy wzywa wszystkie stronnictwa ludowe z całej Polski dotąd luzem chodzące, aby się jaknajszybciej złączyły w jedno stronnictwo ludowe na całą Polskę.

4) Wszechdzielnicowy kongres PSL. zebrany w Warszawie dnia 15 lutego 1920 r. stwierdza, że wojna z Rosją została nam narzucona i że państwo polskie prowadzi ją jako wojnę obronną. Stwierdzając, że wynik wojny światowej przekreślił gwałt popełniony na państwie polskiem przez rozbiory, kongres uważa, że podstawą podjęcia rokowań pokojowych z rządem sowietów winno być uznanie tego wyniku wojny i wycofanie wojsk sowieckich poza granice 1772 roku. Narody w ten sposób od jarzma rosyjskiego zwolnione, same swobodnie w myśl odezwy Naczelnego Wodza postanowią o swoim losie, a stosunek ich do Rzeczypospolitej polskiej określi wzajemne porozumienie nowo powstałych państw z Rzecząpospolitą polską.

5) Wszechdzielnicowy kongres ludowców zebrany w Warszawie dnia 15 lutego 1920 r. stwierdza, że reforma rolna przeprowadzona ściśle wedle zasad uchwały przez Sejm ustawodawczy dnia 10 lipca 1919 r. przyjętej, leży w interesie najżywotniejszym, nietylko ludu polskiego, ale i państwa. Kongres zobowiązuje posłów ludowych, by wytężyli wszystkie siły, aby reforma rolna już na wiosnę b. r. we wszystkich dzielnicach Polski zaczęła być wprowadzana w życie na zasadach z 10 lipca.

6) Wszechdzielnicowy kongres ludowców zebrany w Warszawie 15 lutego 1920 roku protestuje uroczyście przeciw wyjęciu z pod plebiscytu rdzennie polskich połaci kraju, leżących w dolinie Popradu na Spiszu i wyraża niezłomne przekonanie, że rząd polski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby te ziemie zostały włączone do terytorjum plebiscytowego, by ich ludność, rzucona na pastwę czechów wbrew zasadom, na których pokój wersalski był zawarty, mogła korzystać z prawa stanowienia o swoim losie. Kongres protestuje równocześnie przeciw jaskrawie stronniczemu postępowaniu komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskiem forytującemu na każdym kroku czechów, sprzecznem z intencjami twórców pokoju.

7) Kongres wszechdzielnicowy ludowców, zebrany w Warszawie 15 lutego 1920 roku, przesyła braciom ludowcom z za oceanu, złączonym już również w jedno P. S. L. w Ameryce, wyrazy hołdu i czci za pomoc z jaką spieszyli Ojczyźnie podczas wojny oraz serdeczne bratnie pozdrowienie.

8) Wszechdzielnicowy kongres ludowców stwierdza, że uchwalenie konstytucji przez Sejm w czasie możliwie najszybszym leży w interesie państwa i ludu. Konstytucja musi być oparta na najszerszych demokratycznych podstawach i gwarantować władzę ludowi.

9) Wszechdzielnicowy kongres ludowców podnosi z naciskiem, że Sejm w Polsce musi być jednoizbowy.

10) Uznając w pełni ciężkie gospodarcze położenie państwa, kongres stwierdza, że wszelkie ograniczenia ziemiopłodami są tylko szykanowaniem włościan, a nie prowadzą zgoła do celu i zobowiązuje posłów ludowych, aby dołożyli wszelkich starań dla najrychlejszego przywrócenia w Polsce wolnego handlu.

11) Wszechdzielnicowy kongres ludowców zobowiązuje posłów ludowych, aby spowodowali rząd do najenergiczniejszego zorganizowania powrotu wychodźców z Ameryki tak, aby powracający nie byli więcej narażeni na przeróżne i pieniężne straty.

12) Wszechdzielnicowy kongres ludowców protestuje przeciw jakiemukolwiek prowizorjum w sprawie Wschodniej Małopolski. Wschodnia Małopolska musi po wieczyste czasy należeć do państwa polskiego.

13) Wszechdzielnicowy kongres ludowców zasyła pozdrowienie braciom, których niesprawiedliwość traktatu pokojowego pozostawiła pod panowaniem niemieckiem na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku i ubolewa nad ich losem. — Kongres wzywa ich, aby nie opuścili placówek, na jakich postawiły ich dzieje i ślubuje im wytężenie wszystkich sił ludu, aby im ułatwić obronę ojcowizny.

Nastąpiły wybory do prezydjum i zarządu Stronnictwa. Do prezydjum stronnictwa wybrano prezesem honorowym Jakóba Bojkę, prezesem p. Wincentego Witosa, wiceprezesem p. Macieja Rataja z Zamojskiego, p. Franciszka Przybyciela z Miechowskiego, p. Józefa Kowalczuka z Podlasia i posła Pawła Bobka ze Śląska. Sekretarzami H. Boguslawskiego, Warszawa i p. Józefa Rączkowskiego, Kraków. Zarząd składa się z 30 członków. — Stanowisko dwu wiceprezesów i jednego sekretarza oraz dwuch miejsc w zarządzie zastrzeżone przedstawicielom Stronnictwa z Wielkopolski i Pomorza.

Obrady zakończone o godz. 11-ej w nocy. Po przerwie w obradach kongresu delegacja z 15 członków kongresu udała się pod przewodnictwem p. Rataja do Naczelnika państwa, aby mu wyrazić hołd i przedstawić uchwalone rezolucje. Naczelnik państwa przyjął delegację bardzo serdecznie i wyraził radość ze zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce.

Warszawa.

—x—

Powitalna depesza wojewody łódzkiego.

Magistrat otrzymał od wojewody łódzkiego, Kamieńskiego, następującą depeszę powitalną:

„W dniu otwarcia urzędu Wojewódzkiego, witam serdecznie panów, jako reprezentantów miasta. Witam serdecznie mieszkańców miasta. Nie wątpię, że wspólna ze mną usilna harmonijna praca Szanownych Panów, złagodzi ciężkie chwile, jakie obecnie przeżywamy, przyczyni się do rozkwitu miasta i da pomyślne rezultaty dla rozbudowy Odrodzonej Ojczyzny. Współpraca czynników samorządowych i rządowych wyrazi się również i na terenie Rady Wojewódzkiej powołanie do życia której wkrótce uskutecznię".

Odpowiedź magistratu brzmiała:

„Panie Wojewodo! Z powodu braku wyższych władz administracyjnych w naszem mieście, Łódź, od początku swego istnienia odczuwała ciężko skutki tego nienormalnego stanu. Ograniczyło to w wysokim stopniu rozwój handlowy i przemysłowy naszego miasta, uniemożliwiało prawidłowe wykonywanie przepisów prawodawstwa robotniczego. — Załatwienie wszelkich spraw w Piotrkowie, ośrodku okolicy rolniczej, pozbawionej cech wielkoprzemysłowych, odbijało się fatalnie na wszelkich poczynaniach gospodarczych naszego miasta. Gubernialni czynownicy rosyjscy w Piotrkowie, którym powierzono pieczę nad rozwojem półmiljonowego grodu, utrudniali świadomie i celowo rozwój Łodzi, nie chcąc wzmacniać groźnego konkurenta włókniczego przemysłu moskiewskiego. Obecnie prysły kajdany tamujące rozwój naszego miasta. Państwo Polskie, wskrzeszając dawne województwa, pogodziło umiejętnie tradycje dziejowe z teraźniejszością, realizując równocześnie długoletnie życzenia Łodzi.

W imieniu magistratu m. Łodzi, witam w Panu Wojewodzie przedstawiciela naszej władzy państwowej i rzecznika potrzeb największego ośrodka przemysłowego w Zjednoczonej Polsce. Niechaj Województwo Łódzkie będzie jasną strażnicą państwowości polskiej, prawa i obrońcą najbardziej pokrzywdzonej przez los warunki i wojnę ludności robotniczej. Potęga państwa opiera się w przeważającej części na silnych i uprzemysłowionych miastach, dlatego z całą ufnością zwracać się zawsze będziemy do Pana wojewody z prośbą o poparcie u władz wyższych, spraw związanych z potrzebami naszego miasta. (—) Prezyd. Rzewski.

Delegacja P. P. S. u p. Patka.

Dzisiaj minister spraw zagranicznych p. Patek przyjmie delegację P. P. S. w sprawie rokowań pokojowych.

Warszawscy korespondenci zagraniczni chcą jechać do Rosji.

Korespondenci pism zagranicznych, angielskich i amerykańskich, bawiący w Warszawie, zwrócili się do rządu sowieckiego z prośbą o przepuszczenie ich do Rosji i o pozwolenie na dłuższy tam pobyt.

Zakończenie strejku piekarzy.

Zakończył się strejk piekarzy. Właściciele przyjęli ostatecznie warunki, proponowane przez miasto, to jest podwyżkę o 100 proc.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, któremu przewodniczył ob. Rzewuski, po odczytaniu komunikatu starostwa o spóźnianiu się i lekceważeniu przez radnych posiedzeń komisji i po wyborze radnego Sławińskiego do komisji robót publicznych, przedyskutowano i zdecydowano w dwuch sprawach, mających dla miasta naszego doniosłe znaczenie.

Przedewszystkiem przyjęto nową taryfę tramwajową, która obowiązuje od dnia dzisiejszego, a której stawki wynoszą:

dla dorosłych	1,20	fenigów
„ uczniów	50	„
„ wojskowych	60	„
za korespondencję	60	„

Do godz. 9 rano obowiązuje taryfa ulgowa, według której za bilet płaci się 60 fenigów, a za korespondencję 30 fenigów.

Poczem Rada Miejska postanowiła zwrócić się do zarządu tramwajów z żądaniem, aby ruch tramwajowy przedłużono do godz. 11 i pół wieczorem, przyczem od godz. 9 i pół kosztowałby bilet mk. 2,10 fenigów.

Ukochany syn nasz i brat

B. P.

Natan Engelman

po ciężkich cierpieniach zgasł w Lozannie w dniu 9 b.m., przeżywszy lat 13.

O ciężkim tym ciosie zawiadamiają zbolali i zrozpaczeni

Rodzice i brat.

Ukochany nasz siostrzeniec i kuzyn

B. P.

Natan Engelman

po dłuższej chorobie zgasł dn. 9 b. m. w Lozannie (Szwajcarja) i tamże pochowany został.

Dotknięci bolesnym tym ciosem zawiadamiają o zgonie

Adolfowie Gońscy.

Ukochany mój

B. P.

Natuś Engelman

zgasł przeżywszy 10 lat i przemęczywszy się lat 3, pozostawiając smutek wielki w sercach kochających Go.

O zgonie zawiadamia

M. Mienin.

Drugą sprawą było zadecydowanie podwyżek dla nauczycieli, które ustalono w następującej wysokości: 100 proc. dla bezdzietnych, 110 proc. dla żonatych i posiadających 1—2 dzieci, wreszcie 120 proc. dla ojców rodzin, liczących więcej niż 2 dzieci.

—.—

Wiadomości bieżące.

Nabożeństwo na intencję otwarcia województwa.

Wczoraj, z okazji otwarcia województwa łódzkiego, w kościele św. Stanisława Kostki, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. celebrował ks. prał. Tymieniecki w asyście księży prefektów Nowickiego i Chróścickiego, poczem ze stopni ołtarza przemawiał do zebranych w kościele przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych wojewody i personelu biur województwa, życząc wojewodzie i jego podwładnym owocnej pracy dla społeczeństwa.

Kursy dla małorolnych.

Niezależnie od wykładów na trzydniowych kursach rolniczych, organizowanych perjodycznie w oddzielnych kółkach rolniczych w okręgu łódzkim, zarząd okręgowy kółek rolniczych, projektuje organizacji w Łodzi, w siedzibie Towarzystwa Rolniczego, ul. Kilińskiego 50, sześciodniowych kursów dla drobnych rolników.

Kursy odbyć się mają w dniach od 1 do 6 marca r. b. Program kursów podamy w swoim czasie.

Teatr Mały w Łodzi.

Na trzy gościnne występy zjeżdża do gmachu dawnego teatru polskiego (Cegielniana 63) Teatr Mały z Warszawy pod dyrekcją d-ra Arnolda Szyfmana. Wystawioną będzie komedja Franciszka [illegible] „Oficer gwardji". Główne role odtwarzają: Jerzy Leszczyński, Mary Mrozińska i Stanisław Stanisławski.

Przedstawienia odbędą się 24, 25, oraz 26 lutego o godz. 7 i pół wiecz. Bilety w cukierni W-go Gostomskiego.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek odbędzie się występ znakomitego artysty p. L. Solskiego, który odegra główną rolę w sztuce Maksyma Gorkija „Mieszczanie".

Wieczór poezji Leopolda Staffa.

Jutro, w środę, 18 lutego, o godz. 8 ej w Sali Koncertowej, wypowie swoje najnowsze utwory i przekłady, znany i najpopularniejszy w chwili obecnej poeta — Leopold Staff.

Bilety sprzedaje biuro koncertowe Alfr Strancha.

Krwawe zajście na ulicy.

Oficer napadnięty przez spłoszonych złodziei. Strzały. Jeden zabity i jeden ranny.

Wczoraj o godz. 5-ej rano porucznik I pułku czołgów, Józef Haberling, idąc ulicą Andrzeja około domu Nr. 40, zauważył trzech nieznajomych ludzi, którzy wydali mu się podejrzanymi. Na zapytanie oficera, co nieznajomi robią, jeden z nich odezwał się, że idą do kobiety.

Gdy porucznik chciał wezwać policję dla sprawdzenia tożsamości osób, jeden z nieznajomych tak silnie uderzył porucznika w piersi, że ten aż zachwiał się. Poczem wszyscy trzej nieznajomi rzucili się do ucieczki.

Porucznik wezwał uciekających, by się zatrzymali, lecz ci biegli dalej.

Wówczas porucznik Haberling wystrzelił za nimi kilkakrotnie. Skutek był taki, że jeden z uciekających, jak się później okazało, Mieczysław Łuczak, padł na miejscu, drugi zaś Antoni Juraszek został raniony.

Do obydwóch zawezwano Pogotowie, które, po udzieleniu Juraszkowi pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala Poznańskich przy ulicy Drewnowskiej. Trupa Łuczaka zawieziono do prosektorjum. Trzeci nieznajomy zdołał zbiedz. Jak się okazało byli to złodzieje, którzy usiłowali dokonać kradzieży, gdyż przy zabitym znaleziono łom żelazny i paczkę wytrychów.

Wielka kradzież przędzy.

Onegdajszej nocy niewykryci złoczyńcy, dostawszy się do fabryki Fiksa, mieszczącej się przy ul. Nowo-Cegielnianej № 6, skradli przędzę na sumę 100,000 mk. Złoczyńcy z łupem umknęli bezkarnie.

O powyższym poszkodowany zawiadomił urząd śledczy, który zajął się wyszukaniem sprawców kradzieży.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom niezapomnianego i ukochanego naszego syna i brata

B. P.

PAWŁA ROZENBLATA

składamy z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać".

W szczególności zaś dziękujemy p. kaznodziei dr. Brandemu i p. kantorowi Altermanowi z chórem za słowa pociechy wyrażone nad grobem.

W głębokim żalu pozostali

Rodzice i brat.

Jutro, w środę d. 18 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej żony i matki naszej

b. p.

Anny z Łapowskich

SAMUELOWEJ HERSZBERG

odbędzie się o god. 11 i pół przed połudn. nabożeństwo żałobne na cmentarzu izraelickim, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

Mąż i dzieci.

Jutro, w środę d. 18 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci żony długoletniego wice-prezesa naszego Towarzystwa b. p.

Anny z Łapowskich Samuelowej Herszberg

odbędzie się punktualnie o g. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej w synagodze Tow. przy ul. Południowej 19 na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Tow. Pielęgnowania chorych „Linas-Hacholim"
Południowa 19.

620—I

Handel, przemysł i finanse.

—x—

Wyżywienie Europy.

Jest notorycznym faktem, że państwa europejskie — z wyjątkiem Rosji i Rumunji — już przed wojną nie były w stanie z własnej produkcji pokryć zapotrzebowania środków żywności. Regularnie, w większym lub mniejszym stopniu stosownie do tego, czy rok był lepiej, czy gorzej urodzajny, importowano zboże, mięso i tłuszcze ze wszystkich stron świata: z Ameryki północnej i południowej, z Indji, z Australji. Jeżeli był jakiś kraj, który miał nadwyżkę środków żywności, np. Węgry, to nadwyżka ta nie mogła iść na eksport, gdyż musiała być użytą na pokrycie deficytu Austrji, która za węgierskie zboże płaciła wyrobami przemysłowemi.

Niemcy były zaopatrywane drogą lądową przez Rosję i morską przez Amerykę; Francja i Włochy, obok małych kontyngentów bałkańskich — żywiły się eksportem z Ameryki; Anglja sprowadzała zboże z Indji, a mięso z Ameryki; państwa skandynawskie żyły z importu rosyjskiego.

W czasach pokojowych rzeczywistego braku środków żywności w Europie nigdy nie było. Transport okrętowy był obfity i tani; cła zbożowe względnie w porównaniu z obecną wartością pieniądza — małe; wymiana towarów między państwami europejskiemi a zamorskiemi była tak regularną, że tylko w wyjątkowych wypadkach, np. jedno następstwo polityki agrarjuszowskiej w Austrji, przychodziło do czasowych braków i podrożenia.

Wojna, jak na wielu innych polach, tak i na polu wyżywienia sprowadziła radykalny przewrót. Państwa centralne, zamknięte ścisłą blokadą, straciły możność importu drogą morską i z Rosji; wzrost zapotrzebowania i zmniejszona produkcja spowodowały ogromny deficyt żywnościowy, który istnieje dotąd, ileże możność przywozu (brak tonaży, względy walutowe) pozostała nadal ograniczona.

Rozchodzi się jednak o to, czy środki żywności wogóle istnieją i to w rozmiarach, wystarczających do zaspokojenia głodu Europy, jeżeli zrezygnujemy z przedwojennej obfitości. Szereg wiadomości z Ameryki — z Australji i Indji brak wiadomości—stwierdza, że jest tam środków żywności obfitość nadzwyczajna. Cuda wprost podają, a raczej fantastyczne cyfry o miljonach buszli pszenicy w elewatorach Nowego Jorku i Chicago; o nieprzeliczonych zapasach mięsa mrożonego w Chicago i portach rzeki La Plato; o niedającej się wprost obliczyć ilości bydła, wypasanego przez farmerów Dakoty, Arizony i innych zachodnich stanów Ameryki północnej; o górach kawy, nagromadzonych w Brazylji; o stadach owiec w Argentynie i t.d. Wszystkie te dobre rzeczy są i są do nabycia, ale tu właśnie pokazuje się trudność: za co nabyć? Farmer amerykański, czy król mięsa z Chicago, czy właściciel latyfundjum w Brazylji lub Argentynie chce sprzedać swój towar ale za dobre pieniądze. Nie kuszą go spadające codzień franki i liry; nie zachęcają go do sprzedaży marki polskie i niemieckie; on chce dolara, a w najgorszym razie funt szterlingów.

Tę chęć właścicieli towarów może częściowo zaspokoić Angija, choć wskutek tego waluta jej w stosunku do dolara spadła na drugi plan; może częściowo zaspokoić Francja, ratując się pożyczkami dolarowemi na zastaw swoich zapasów złota. Inne narody nie mogą tego zrobić, bo Ameryka już pożyczek ani kredytu nie daje i dla tego muszą głodować mimo obfitości środków żywności.

Kapitalistów amerykańskich ten głód Europy nie wzrusza; on jest twardy, gdy rozchodzi się o zysk—tak twardy, że nawet błagalne prośby Hoovera nie skłoniły ich do otwarcia elewatorów i fabryk mięsa.

Wszechświatowa budowa okrętów.

W roku 1918 dała niemiecka admiralicja polecenie prof. Laasowi zebrania materjałów w sprawie możności budowy okrętów w krajach nieprzyjacielskich i neutralnych.

Obliczenia prof. Laasa wypadły jak następuje:

Kraj	Ilość stoczni przed wojną	Ilość stoczni obecnie	Największa roczna ilość wybudowanych przed wojną ton	Przypuszczalna obecna możność wybudowania: (tony)
Anglja . .	101	120	1,932,153	3,000,000
Norwegja .	11	30	57,556	200,000
Szwecja . .	7	17	18,524	100,000
Danja . . .	5	15	40,932	100,000
Holandja .	33	50	118,153	150,000
Francja . .	18	20	176,095	300,000
Włochy . .	11	25	67,522	200,000
Austrja . .	6		61,757	
Japonja . .	8	30	85,861	1,000,000
Inne kraje	—	—	46,654	200,000
Stany Zjednocz. A. P.	45	417	414,675	7,000,000
Ogółem .	—	—	3,019,882	12,250,000

Zdaniem prof. Laasa, mimo zakończenia wojny jest rzeczą ogromnie ważną dla przyszłych zadań niemieckich zakładów okrętowych, zapoznanie się z konkurencją zagraniczną, z którą niemiecki przemysł budowy okrętów spotka się na rynku wszechświatowym. Zupełnie dokładnego zestawienia o budowie okrętów zagranicą dotychczas niema. W Anglji, kraju, który przed wojną był w marynarce handlowej pierwszym i miał najwięcej zakładów budowy okrętów, nie widzi się nadzwyczajnego wzrostu tych zakładów, zato w Ameryce wzrost jest wprost olbrzymi. Przed wojną istniało tu 45 zakładów budowlanych, zaś podczas wojny przy pomocy rządu powstały 372 nowe. Z tych 372 nowych zakładów budowy okrętów 269 leży na wschodniem wybrzeżu, 69 na zachodniem, a 34 nad wielkiemi jeziorami.

Wszechświatowy tonaż parowców w 1914 r. w czerwcu wynosił 45,404,000 ton rejestrowanych brutto, w czerwcu 1919 r. 47,897,000 ton rejestrowanych brutto, a więc mimo ogromnych strat podniósł się o 2,500,000 ton. Przy regularnym rozwoju od roku 1914 do 1919 wszechświatowy tonaż wzrósłby o 10,000,000 ton. Braknie więc mn. w. 7,500,000 ton! Jeśli się cyfrę tą zestawi z cyfrą spodziewanej rocznej produkcji 12,250,000 ton rej br., to się okaże, że już po roku nastąpi nadprodukcja okrętów, co spowoduje likwidację szeregu gorzej eksploatowanych zakładów budowy okrętów.

Co się tyczy niemieckiej marynarki handlowej, to stan zakładów budowy statków w Niemczech dozwala wnioskować, że są one w możności budowania rocznie po 700,000 rejestrowanych ton brutto, czyli że po potrąceniu 200,000 ton, które na mocy traktatu muszą być corocznie przez 5 lat oddawane państwom „Ententy", okaże się, że stracone podczas wojny 4,000,000 ton okrętów możnaby odbudować w ciągu ośmiu lat. Obstalunków niemieckim zakładom budowy okrętów nie brak, ale jest wielkie niebezpieczeństwo, że zagranica w najkrótszym czasie będzie budowała taniej niż Niemcy.

T. Swinarski.

Wełna polska.

Trudności obecne w sprowadzaniu wełny z zagranicy wobec jej drożyzny i niskiego kursu naszej waluty, oraz głód tkanin odzieżowych w kraju czynią koniecznem jaknajbardziej celowe i racjonalne wyzyskanie znajdującej się w Polsce wełny rodzimej.

Produkcja wełny w całej Polsce wynosi około półtora miljona kilogramów pierwszorzędnego surowca, nadającego się doskonale do wyrobu znanych oddawna sukien polskich, a produkowany z wełny polskiej t. zw. „Velours de laine" zachwyca znawców zagranicznych i stanowić może w przyszłości artykuł eksportowy. Wobec zajęcia przez wojska polskie kresów, gdzie hodowla owiec jest bardzo rozwinięta, podaną wyżej cyfrę produkcji wełny należy conajmniej podwoić. Przy dzisiejszych, panujących na rynkach zagranicznych cenach wełny, cała ta produkcja posiada wartość w przybliżeniu około 50 miljonów franków.

Dekretem ministerjalnym rząd nasz ogłosił sekwestr na wełnę polską.

Niestety wprowadzenie tego dekretu w życie okazało się niezmiernie nieracjonalnem i chaotycznem. Wydawane osobom prywatnym bezkrytycznie i bezplanowo przepustki, upoważniające do zakupu wełny, wywołały kwitnący handel paskarski tym tak niezbędnym dzisiaj surowcem, który sprzedawany jest po fantastycznych cenach.

Nieracjonalna gospodarka ta jest jeszcze z innego względu szkodliwą, gdyż zdarza się aż nazbyt często, że zachęceni paskarskiemi cenami hodowcy dokonują strzyży w każdej chwili na żądanie nabywcy, nie licząc się z tem, że strzyża dokonana w chłodnej porze roku, w większości wypadków pociąga za sobą śmierć zwierzęcia. W ten sposób około połowy naszego stanu owiec zostało już zmarnowane przez tego rodzaju rabunkową gospodarkę. Ponadto wełna, pozostająca na owcy mniej niż 6 miesięcy, zbyt jest krótką, by mogła z korzyścią być zużytą w włókiennictwie.

Wobec zbliżającego się sezonu strzyży, sprawa ta staje się szczególnie aktualną i palącą. Należy domagać się od rządu, by położył kres dalszemu podkopywaniu naszego hodownictwa owiec i przez odpowiednio zorganizowanie zakupu wełny wykluczył pośredników paskarskich, aby wełna mogła być dostarczaną wprost przemysłowcom dla przeróbki na tkaniny odzieżowe.

W.

Giełda warszawska.

Dnia 16 lutego.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	203.—	218.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	102.—	101.75
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	192.50	191.—
4½% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	227.50	226.75
4½% listy zast. m. Warsz.	218.—	203.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100 .	180.—	178.—
„ „ à 500 .	—	—
Ruble dumskie à 1000 .	53.—	58.—
„ „ à 250 .	45.50	45.—
Korony	—	—
„ duńskie . . .	—	—
Franki francuskie . . .	11.30	11.15
„ szwajcarskie . .	—	—
Czeki na Paryż . . .	11.35	11.20
Dolary	163.—	162.50
Dolary kanadyjskie . .	138.—	137.—
Funty szterlingi . . .	530.—	528.—
Czeki na Londyn . . .	527.50	—
Leje rumuńskie. . . .	2.25	—
Guldeny holenderskie .	—	—
Marki niemieckie . . .	180.—	177.—
Czeki na Berlin . . .	171.50	167.—
Liry włoskie	—	—

Tylko jeszcze dni parę!

Odeon

Najnowsza kreacja ulubienicy Publiczności królowej ekranu

Henny Porten

w przewybornej arcykomicznej farsie w 6 aktach p. t.

Panna z magazynu.

Nieustający śmiech!

Początek przedstawień o g. 4. **Początek przedstawień o g. 4.**

TRUPA WILEŃSKA

Zrzeszenie żyd. art. dramat. m. Wilna.

5 WYSTĘPÓW w Teatrze Dramatycznym **Cegielniana № 63.**

Piątek, d. 20-go i w niedzielę 22-go lutego o godz. 7.30 w.

Zielone łąki

Sztuka ludowa w 3 odsł. P. Hirszbeina.

Sobota 21 lutego

o g. 3 po poł. **W mieście** dramat w 3 akt. Sz. Juszkiewicza

o g. 7.30 wiecz. **Zaręczyny** dramat w 6 obr. P. Hirszbeina.

Poniedziałek 23 lutego o g. 7.30 w. **Miłostki** Sztuka w 3 akt. A. Schnitzera

Sztuki grane bez suflera.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru p. S. Hamburskiego, Piotrkowska 42.

TEATR WIELKI

Konstantynowska 16.

Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o g. 7.30

„Księżna Czardaszka"

Operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Jutro, d. 18 lutego, o g. 7.30 **Benefis subretki Borysowej**

Niewidomy Judek

operetka w 4 aktach. 2615—1

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A.A.A.A. Kupuję pianina, lepsze meble używane, dywany perskie, również zwyczajne, ceny najwyższe. Hotel Victorja, Piotrkowska 67, pokój 3. 574—4

A.A.A.A.A. Taniej niż wszędzie resztki towarów na męskie ubrania fabryki Leonarda i innych firm, sukna, wełny, szewioty, na damskie kostjumy i suknie, towar na bieliznę, wsypy, pościel, płótna, etamina, batyst i cajg nabyć można, Kilińskiego 40, front, II-gie piętro, m. 10, na prawo. 111—20

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6. 16—25

A! A! Meble różne z 4-ech pokojów wyprzedam tanio, stoliki, słupki, etażerkę. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro, front. 653—8

A! A! Meble różne sprzedam tanio: kredens, stół, krzesła, tremo, łóżka, materace, szafy, otomanę, garnitur mebli, słupki, stoliki, etażerkę i różne drobiazgi. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 2426—2

A) Meble różne wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 223—3 I p. front. 2086—10

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje, Piotrkowska 223. 107—50

Baczność! Sprzedam rower i sukę (doga prawdziwa). Zawadzka 2 (Bałuty) w piwiarni. 544-3

Baczność!! Amatorzy!! Sprzedam ładną skórę niedzwiedzią dywanową, wielkości 2 i pół metra. Adres: ulica Aleksandrowska № 38, u gospodarza. 506—3

Dwa żyrandole trzynastopłomienne, oraz inne materjały elektrotechniczne do nabycia tanio. Piotrkowska № 197, m. 8. 567—3

Do sprzedania maszyna Singera. Cegielniana № 66 m. 13. 2684—1

Frebianka rutynowana, z muzyką, udziela lekcji w komplecie lub pojedyńczo, 11-2 i od 4—6 p.p. Nawrot 2, I brama, front, m. 17 III piętro. 406-3

Francuzowi odnajmę pokój umeblowany, oświetlenie elektryczne, wszelkie wygody, Pusta 22, m. 9. 001-3

Fortepian do sprzedania. Zakątna № 21, front III piętro prawe drzwi. 2405—3

Francuskiego, polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, arytmetyki, stenografji i pisma pięknego wykłady. Pusta 13, front, I piętro, m. 6 (przy Piotrkowskiej). 954—4

Gospodynię większ. domu w mieście lub na wsi pragnie poznać inteligentny młody urzędnik. Oferty pod „G. O. 120" do „Głosu". 630—3

Krawcy okryciarki, spódniczarki podręczne i uczenice potrzebne zaraz do Magazynu Okryć Damskich. Główna № 11, sklep, A. Schindler. 393—3

Książki hebrajskie wszelkiego rodzaju, w każdej ilości kupuję po cenach najwyższych, Kapelusz, Srednia 13. 407—2

Kupię pianino (może być używane) Adres: Piotrkowska № 109, m. 23, I piętro, między 2-gą — 4-tą. 411—3

Kopyta szewckie, obcasy warszawskiej fabryki nadeszły. Sienkiewicza 25, m. 6. 108—4

Kupię pianino, dobrze zapłacę Oferty: Biuro „Promień", Piotrkowska № 81. 173—4

Kasa duża znanej firmy drezdeńskiej do sprzedania. 626-2

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 559—36

Lekcji udzielam. Specjalność: łacina i matematyka. Sienkiewicza 50, m. 36, od 3—4 i pół pp. 550—3

Mydła toaletowe od dwuch marek, perfumy, wszelkie kosmetyki, oraz przybory do pielęgnowania paznogci i przyrządy do golenia poleca nowootworzona perfumerja przy zakładzie fryzjersko-kosmetycznym Anny Neuman, Łódź, Piotrkowska 152. 195—20

Maszyna bardzo dobrze szyjąca dla kamasznika do sprzedania. Wiadomość ul. Juljusza № 28, (Mleczarnia). 381—2

Młoda panienka (izraelitka) przyjechała z Francji, udziela lekcji francuskiego i konwersacji. Długa 76, I. Korzec. 349—5

Małżeństwo młode poszukuje w śródmieściu 1-2 umeblowanych pokojów. Oferty, Berman, Ogrodowa 12. 2424—5

Maszynę do szycia damską sprzedam. Radwańska 49—16. 571—2

Mikroskop Zeissa do sprzedania, Srednia 5, m. 6. 625—2

Młoda posażna panna, lekarz-dentysta, pragnie się zapoznać z młodym inteligentnym człowiekiem w celach matrymonialnych. Dyskrecja honorowa. Adm. „Głosu Polskiego" „1010". 611

Maszynę dla kamasznika sprzedam, Juljusza 28, mleczarnia. 637—2

Maszynista ślusarz, obeznany z elektrycznem oświetleniem, poszukuje posady od zaraz. Wiadomość w Administr. Głosu Polskiego pod l. „N. F."

Nagroda 400 marek. Zginęła parę tygodni temu książeczka od nabożeństwa, oprawna w szarą skórkę. W wierzchnią okładkę wpuszczony gruby drewniany czarny krzyżyk otwierany. Na rogu okładki okucie srebrne, wyobrażające głowę kobiecą i głowę węża. Na spodniej okładce książeczki monogram F. Z. Pieczyński, Nowy Rynek 3, III p. 2307—5

Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek. Dużo taniej niż wszędzie bo w prywatnem mieszkaniu O. Borochowska. Kilińskiego 137, m. 70. 514—3

Na wieś dziewczyna lub kobieta do gospodarstwa potrzebna. Wiadomość Główna 17, m. 2. 554-3

Najlepsza przysypka dla dzieci „Poudre pour Bebe" Zdrowie. 2660—14

Owadel radykalnie tępi wszelkie robactwo, pchły i muchy. 2283—7

Pies (buldog) ciemno-żółty przybłąkał się. Do odebrania, ul. Wschodnia 32 u stróża. 609

Piesek pokojowy, mały, czarny podpalany, szerść długa na piersiach i brzuszku biała, zginął 14 b. m. Za odprowadzenie lub wskazanie sowita nagroda. Zawiadomić Sienkiewicza 67, m. 7. Nieprawny posiadacz odpowie sądownie. 635

Pies wilk, czystej rasy jednoroczny, dobrze tresowany do sprzedania od 2—3 p.p. Długa 27, m. 14. 667—2

Panny zdolne do szycia sukien i kostjumów potrzebne zaraz, Zachodnia 33 front. 641

Poszukuję przy rodzinie 2-ch pokojów z meblami lub bez. Łaskawe oferty pod „Bezdomny" do adm. „Głosu". 640—2

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki na damskie różne roboty. Kilińskiego № 111 (dawniej Widzewska). 320—6

Potrzebne od 1-go maja, ostatecznie od 1-go lipca 5 pokojów z wanną i wygodami, pożądany duży salon, centrum, słoneczna strona II-e lub III-e piętro. Zawiadomić: Nowo-Targowa № 20 m. 4 od 3—4-ej. 2668—2

Pokój umeblowany z oświetleniem, wygodami i pościelą, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zawadzka 37 m. 23. 2144—1

Pokój umeblowany do wynajęcia Lipowa 53, m. 7. 643—6

Pokoju małego umeblowanego z oświetleniem i pościelą poszukuję od zaraz, kawaler. Oferty w Głosie sub. „H. F." 659—2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Południowa 58, m. 2. 546-3

Rowery używane kupuje zakład rowerów. Nawrot № 32. 2457—10

Rower używany kupię. Oferty wyczerpujące sub. „Mocny". 2670—1

Szyję elegancko. Kostjumy od mk. 140, Palta—80. Suknie — 40. Krawiec Damski Rudzki. Piotrkowska 17. 560-2

Student Uniwersytetu Warszawskiego z kilkuletnią praktyką nauczycielską udziela lekcji i korepetycji. Krótka 8, m. 26, od godz. 1 i pół—2 i pół. 535—3

Stróż pracowity, natychmiast potrzebny, pożądany bezdzietny. Nowo-Cegielniana 14. 2672—1

Sprzedam maszynę Singiera damską bębenkową prawie nową. — Obejrzeć można Dzielna № 13, Makowski. 612—2

Uczeń VII klasy udziela lekcji i korepetycji po cenach umiarkowanych. Główna 45. Wiadomość u gospodarza. 581—2

Uczenica klasy 7-ej udziela lekcji, Piotrkowska 16, m. 22. 356—3

Zęby sztuczne stare i nawet połamane kupuję i płacę najwyższe ceny, ul. Cegielniana № 60. naprzeciw dawnego Polskiego Teatru, u Karabanowa w podwórzu na parterze. 212—3

Znana Pracownia angielska okryć damskich, J. Pasternak, Łódź, Zawadzka 20. Poleca się Sz. Paniom. Wykonywa zlecenia w zakres fachu wchodzące, jak to: kostjumy, palta i t. d. po cenach przystępnych. 659—1

Zaginęły kartki z okresu 118-go na 6 osób, wydane dla Stanisława Sokołowskiego. 608

Zagubione w dniu 15 lut. 20 r. na dworcu kaliskim czasowe świadectwo i inne dokumenty na imię Frydrycha Bjdysa. Proszę zwrócić na ul. Wólczańską 48, m. 39, za wynagrodzeniem. 663-3

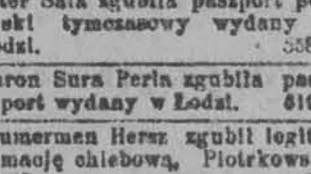
Pęk kluczy

zgubiono idąc ulicą Piotrkowską, Ewangielicką i Cegielnianą. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Ewangelicką № 7 m. 5. 2684—1

Dwa umeblowane pokoje

przy inteligentnej izraelickiej rodzinie dla młodego małżeństwa bezdzietnego, ewent. dla dwóch panów, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Oferty składać w „Głosie" sub „Solidni. 665a

ZĘBY



Najwyższe ceny płaci Cegielniana 22, m. 6. (II piętro, front). 2348—20

Zagubione dokumenty:

Aberstein Józef zgubił legitymację chlebowa. Piotrkowska № 9. 2669—1

Alter Sala zgubiła paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 558-3

Baron Sura Perla zgubiła paszport wydany w Łodzi. 619-3

Frumerman Hersz zgubił legitymację chlebową, Piotrkowska № 22. 629

Frohmanówna Andzia zgubiła matrykułę V-ej klasy ze szkoły Magalifowej. 134

Frydrych Hela zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 642—3

Friedman Abram zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 509—3

Goldberg Szyja zgubił portfel zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz 50 mk. gotówki. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Widzewską 90. 538—3

Grünberg Mordke zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 646—3

Lipman Kutner zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Herenbach Benjamin zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 508—3

Jałocha Piotr zgubił paszport niemiecki wydany w gminie Brus. 530—3

Jankiewicz Mania zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 532—3

Karpiński Jan zgubił paszport niemiecki familijny wydany w Łodzi. 510—3

Kal Pania zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 632—3

Kędzierska Leokadja zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Gajera. 639

Lubelski Menachem zgubił patent wydany w Końskich, ziemi Radomskiej. 665

Lurje Boris zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. Zawadzka 50. 603—3

Landsberg Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 594—3

Müner Henryk zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 545—3

Mordkowicz Heller zgubił paszport austrjacki wydany w Opocznie. 631—3

Mintzowi Dawidowi skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi. 636-3

Meller Salomon zgubił leg. chl. № 1065-25c. Gubernatorska № 29. 610

Pociarkowska Bronisława zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 591—3

Rozensztain Ryfka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 600—3

Szapiro Machla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 592—3

Szmuljan Anna vel Chana zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 590—3

Swenderska Stefania zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 552-3

Samuel Walenty zgubił legitym. chlebową. Długa 5. 633

Waksman Rachel, zgubiła paszport wydany w Łodzi, Łagiewnicka 23. 572—3

Wróblewski Kazimierz zgubił kartę węglową № 37510. Czerwona 3. 2673-1

Wernman Pinkus zgubił paszport niem. wydany w Łodzi. 604—3

Zborowska Estera zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 531—3

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.